

Piotr Krasny  
Instytut Historii Sztuki UJ  
Kraków

### KILKA UWAG NA TEMAT TWÓRCZOŚCI FRYDERYKA GISGESA

Artykuł Serhija Jurczenki przynosi bardzo ważne informacje źródłowe na temat działalności architekta Fryderyka Gisgesa w Gródku Bedrychowskim na Podolu, należącym do wojewody podolskiego Jana Jakuba Zamoyskiego<sup>1</sup>. Wiadomości te mają – jak sądzę – kluczowe znaczenie dla określenia dorobku owego artysty i mogą być poddane szerokiej interpretacji. Dlatego zdecydowałem się na dodanie do tego ważnego opracowania krótkiej glosy, która przyczyni się – mam nadzieję – do scharakteryzowania działalności artystycznej Gisgesa i do wyjaśnienia genezy stosowanych przez niego form architektonicznych. Pełne opisanie tych zagadnień wymaga wszakże przebadania bardzo obfitej spuścizny archiwalnej Zamoyskich i Czartoryskich.

Jerzy Kowalczyk stwierdził, że Gisges pracował wielokrotnie dla Jana Jakuba Zamoyskiego, ale nie był nigdy zatrudniony przez tego magnata w charakterze architekta nadwornego czy architekta twierdzy zamojskiej<sup>2</sup>. Dokumenty odnalezione przez Jurczenkę potwierdzają w pełni taką opinię. Szczególnie wiele informacji o sytuacji zawodowej Gisgesa zawiera kontrakt na budowę kościoła Św. Stanisława w Gródku<sup>3</sup>. Umowa ta została zawarta według zasady *per Pautsch*<sup>4</sup>, to znaczy architekt podjął się oddania budowli pod klucz, biorąc na siebie nie tylko wykonanie prac murarskich, ale także ciesielskich, stolarskich i dekarских, a także zakup części materiałów oraz zorganizowanie i opłacanie usług transportowych. Tego typu umowy zawierali przedsiębiorcy budowlani dysponujący firmami lub przynajmniej gronem współpracowników wykształconych w zakresie różnych rzemiosł, tacy jak Bernard Meretyń czy Franciszek Kulczycki. Owi architekci korzystali chętnie z samodzielności, którą dawał kontrakt *per Pautsch*, prowadząc równocześnie wiele „fabryk” z pomocą współpracowników rozmieszczonych na różnych placach budowy i przerzucanych sprawnie z jednego placu na drugi<sup>5</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że Gisges miał takie grono zaufanych rzemieślników, skoro zdecydował się ponosić znaczne koszty dowożenia ich z Sieniawy (ponad 300 km!), a nie próbował szukać murarzy i cieśli w okolicach Gródka. Sam architekt był zresztą nader ruchliwy, skoro w niewielkich odstępach czasu odnotowywano jego obecność w podolskich dobrach Zamoyskiego, w Ordynacji Zamojskiej, a także sie-

<sup>1</sup> S. Jurczenko, *Późnobarokowe świątynie Gródka Bedrychowskiego*, w niniejszym tomie.

<sup>2</sup> J. Kowalczyk, *Architekci Zamoyskich w XVIII wieku*, „KAIU”, 4, 1959, s. 231.

<sup>3</sup> Zob. Jurczenko, *op.cit.*, (w niniejszym tomie), aneks.

<sup>4</sup> O zasadach organizacji przedsięwzięć budowlanych wg zasady „per Pautsch” (na ryczałt) pisze obszernie M. Vilímková, *Staviteľé palaců a chrámů. Kryštof Kilián Ignác Dientzenhoferové*, Praha 1986, s. 44–63.

<sup>5</sup> P. Krasny, *Austriackie inspiracje w twórczości lwowskiego architekta Bernarda Meretyna*, „Studia Austro-Polonica”, 5, 1997, s. 322–323; A. Betlej, P. Krasny, *Kilka uwag na temat twórczości Franciszka Ksawerego Kulczyckiego i architektury lwowskiej drugiej połowy XVIII w.*, [w:] SKW, t. 3, red. J.K. Ostrowski, Kraków 1998, s. 176–177.